

STEFAN OCHOCIŃSKI

## W STULECIE SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ W WIELKOPOLSCE

Polska spółdzielczość kredytowa została zapoczątkowana przed stu laty w b. zaborze pruskim<sup>1</sup>. W historii i teorii spółdzielczości rozróżnia się trzy okresy rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego<sup>2</sup>.

I. Od 1861 do 1870 r. Był to okres sporadycznych i najczęściej mało umiejętności kreacji spółdzielni, pozbawionych organizacji centralnej, częstych likwidacji spółdzielni i znacznych ubytków zrzeszanych przez nie członków.

II. Od 1871 do 1890 r., rozpoczynający się od połączenia poprzednio założonych spółdzielni w jednym związku, aczkolwiek pozbawionym jeszcze wewnętrznej egzekutywy. Był to okres częściowych reform podejmowanych dla utrwalenia ruchu spółdzielczego.

III. Od 1891 do 1918 r. Był to okres ogólnego rozkwitu spółdzielczości, zarówno pod względem ilości spółdzielni, obrotu pieniężnego, napływu obcych kapitałów, jak i wzrostu ich majątku własnego<sup>3</sup>.

Wydaje się, że słusznie przyjmuje się rok 1870 jako odgraniczający okres początkowego, nierównomiernego i dosyć mglistego rozwoju spół-

<sup>1</sup> Przez spółdzielczość polską w b. zaborze pruskim należy rozumieć „spółki używające języka polskiego w załatwianiu interesów z swymi polskimi członkami” (P. Wawrzyniak, *Polskie spółki na Śląsku i ich rewizja*, w: *Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego*, Poznań 1909, s. 167).

<sup>2</sup> Mowa tu o tzw. spółdzielczości indywidualistycznej. Kierunek ten zakłada, „iż celem kooperatyw jest zrównanie stanowiska warstw słabych gospodarczo w ustroju kapitalistycznym ze stanowiskiem kapitalistów przez zrzeszenia, które im pozwalają na korzystanie z ułatwień i dogodności, stojących do rozporządzenia wielkich przedsiębiorstw. Zadaniem kooperacji jest zatem nie reforma ustroju społeczeństwa, zwalczanie kapitalizmu, lecz uczynienie go dostępnym dla szerokich mas społeczeństwa, co też kooperatywy czynią, będąc otwarte dla wszystkich” (E. Taylor, *O istocie spółdzielczości*, Poznań 1946, s. 20).

<sup>3</sup> Tego rodzaju lub podobną periodyzację stosuje wielu autorów, m. in. K. Zimmermann, *Powstanie i rozwój spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich*, w: *Książka jubileuszowa ...*, op. cit., s. 144; W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych*, t. I, Poznań 1912, s. 14.

dzielczości w b. zaborze pruskim od następujących po nim okresów, w których rozwój ten nabiera cech trwałości i poszczycić się może pewnymi nawet osiągnięciami. Wiązą się z tym zarówno zmiany w sytuacji ogólnogospodarczej, zapoczątkowane zjednoczeniem Niemiec w 1871 r.<sup>4</sup>, jak i zmiany organizacyjne polskiego ruchu spółdzielczego w b. zaborze pruskim. W roku 1871 dokonano zjednoczenia spółdzielni z Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska w Związku Polskich Spółek Zarobkowych, co formalnie kończy pierwszą i rozpoczyna nową epokę rozwojową polskiej spółdzielczości. Wątpliwości natomiast budzi przyjęcie roku 1861 jako wyjściowego momentu rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego w b. zaborze pruskim, co czyni większość autorów polskiej literatury spółdzielczej<sup>5</sup>. Tylko nieliczni autorzy wiążą początki polskiej spółdzielczości z powstaniem i rozwojem ogólnego ruchu stowarzyszeniowego, przesuując je znacznie wstecz, bo przeważnie do roku 1849<sup>6</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Polska spółdzielczość kredytowa w b. zaborze pruskim wyłoniła się stopniowo z rodzimych i obcych poczynań reformatorskich, a urzeczywistnianych przez wielkopolski ruch stowarzyszeniowy XIX w., łączący najczęściej cele idealne z celami gospodarczymi. Bezpośrednią podniętą dla rozwoju polskiego ruchu stowarzyszeniowego, z którego wyłoniły się zręby spółdzielczości, dał program społeczny K. Marcinkowskiego, a pierwotnymi jej formami były instytucje popierające rozwój drobnej wytwórczości, w szczególności zaopatrujące ją w kapitał pieniężny na zasadzie samopomocy i solidarności. Polskie instytucje drobnego kredytu istniały już przed pierwszą spółdzielnią kredytową w Delitzsch, założoną przez Schulzego w kwietniu 1850 r.<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> J. A. Estey: „Zjednoczenie Niemiec w latach 1870–1871 było zmianą strukturalną” (*Cykle koniunkturalne*, Warszawa 1959, s. 11).

<sup>5</sup> Na przykład K. Zimmermann: „Samopomoc pieniężna w społeczeństwie polskim pod zaborem pruskim ... powstała w 1861 r.” (op. cit., s. 143); J. Dziembowski: „Nasze spółki pożyczkowe powstały w roku 1860” (*Instytucje spółdzielcze i wpływ ich na rozwój ekonomiczny rolnictwa*, w: *Księga jubileuszowa wydana w 50-tą rocznicę założenia Centralnego Towarzystwa Gospodarczego*, Poznań 1911, s. 150); W. Tomaszewski: „Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze ... przyjęły się, wzorując się na przykładach niemieckich, na gruncie poznańskim w 1861 r.” (op. cit., s. 14).

<sup>6</sup> Na przykład M. Łyskowski: „Początek pierwotny dała bankom ludowym ... bieda i niedostatek ogólny lat 1847 i 1848” (*Przewodnik dla spółek pożyczkowych*, Toruń 1870, s. 1); A. Faustman: „Pomimo iż początek takich stowarzyszeń Niemcom przypisują, u nas już od 1848 r. o tym pomiędzy rzemieślnikami marzono, nie wiedząc gdzie coś podobnego istnieje” („Gazeta Toruńska” 1867, nr 20, s. 2); S. Wojciechowski: „Trwały rozwój spółek datuje się od 1861 r., [a] rodowód spółdzielni wywodzi się ... na długo przedtem” (*Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku*, Warszawa 1939, s. 7 i 44).

<sup>7</sup> Schulze-Delitzsch, *Vorschuss und Credit-Vereine als Volksbanken*, Leipzig 1876, s. 397.

Z uwagi na brak własnej państwowości forma organizacyjna naszych spółdzielni była z konieczności wypadkową niemieckiego prawa — najpierw stowarzyszeniowego, a następnie spółdzielczego. Podporządkowanie się wymaganiom prawa spółdzielczego upodobniło polskie spółdzielnie kredytowe do spółdzielni systemu Schulzego z Delitzsch, którego zasady przyjęła pruska ustawa spółdzielcza z 1868 r. Wbrew twierdzeniom L. Bernharda nasza spółdzielczość kredytowa miała swoje samodzielne początki, które nie były ani polską próbą włączenia się do niemieckiego ruchu spółdzielczego, ani zwykłym zastosowaniem wzorów systemu Schulzego z Delitzsch<sup>8</sup>.

Początki spółdzielczości polskiej sprzed 1861 r. nie są dotąd wyjaśnione, niejedną lukę ma również historia okresu 1861—1870. Lepiej znana jest dopiero problematyka rozwoju ruchu spółdzielczego w b. zaborze pruskim po 1871 r. Upływająca w bieżącym roku 100-letnia rocznica tego ruchu stwarza okazję dla przypomnienia podstaw programowych i instytucjonalnych oraz trwałych początków polskiej spółdzielczości w Poznaniu, na Pomorzu i Górnym Śląsku w okresie do roku 1870. Warto zwłaszcza przypomnieć okoliczności, w jakich rodziły się pierwsze spółdzielnie, następnie podstawy i zasady, na których opierały swą działalność, zręby ich gospodarki finansowej i wreszcie podstawowe kierunki rozwoju organizacyjnego.

\*

Z początkiem 1835 r. K. Marcinkowski rozpoczął w Poznaniu ożywioną działalność społeczną, przeciwstawiając się germanizacji na polu wykształcenia zawodowego, w dziedzinie przemysłu i handlu. Dziełem jego jest Towarzystwo Naukowej Pomocy dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego, Bazar Poznański, zakłady dobroczynne itp., a w szczególności program rozwoju społeczno-gospodarczego<sup>9</sup>, który pozostawił do zrealizowania swoim następcom i wychowankom.

Pod wpływem tego programu uruchomiono 1 I 1838 r. pierwszą kasę oszczędności w Poznaniu, następną w Bydgoszczy, a w 1845 r. w Mił-

<sup>8</sup> L. Bernhard, *Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat*, Leipzig 1907, s. 101.

<sup>9</sup> Jego program popierania rozwoju drobnej wytwórczości nawiązywał do niezrealizowanych projektów J. Morawskiego z 1823 r. oraz A. Kraszewskiego z 1828 r. i polegał na: „1. [Doskonaleniu] domowego i elementarnego wychowania dzieci tych klas, nad którymi opiekę braterską ustanowić sobie zamierzamy ..., a w swym czasie oddanie na rzemiosło 2. Odprowadzeniu od niewstrzeżliwości w nadużyciu trunków. 3. Pouczaniu gospodarczości w wydatkach z ciągłym zwracaniem uwagi na korzyść odkładania oszczędzonego grosza na przypadek przyszłego niedoboru i oddawania go do kas oszczędności” („Gazeta Poznańska” 1845, nr 295, s. 1819).

sławiu, które obsługiwały ludność miejską i wiejską. Były one, a przynajmniej kasa oszczędności w Miłosławiu, pierwotną formą spółdzielni kredytowych, do których „każdy co się wpisał składa pieniądź ... nie razem, nie dużą sumę, ale właśnie taką, bez jakiej by się łatwo mógł obejść, ... aby z każdym dniem się powiększała przez wypożycзки, do której pierwsze prawo mieć będą członkowie, oraz z procentów”<sup>10</sup>.

Pewną rolę w tym zakresie odgrywały także kasyna ziemiańskie i towarzystwa rolnicze, istniejące w latach 1835–1846<sup>11</sup>. Zajmowały się one między innymi sprawą kształcenia zawodowego rolników i rzemieślników, nowymi formami opłaty pracowników rolnych, bankowością itp. Gnieźnieńskie towarzystwo rolnicze utworzyło między innymi w 1839 r. „fundusz wspierania młodzieży wiejskiej w celu uczenia się rzemiosła” i „fundusz wsparcia dla podupadłych rolników”, wykorzystywane na zasadzie zwrotności. Dla zaspokojenia wzrastającego zapotrzebowania na kapitały pieniężne projektowano utworzenie „banku właścicieli ziemskich ku zaprowadzeniu fabrykacji cukru”, powiatowych banków melioracyjnych i „banku hipotecznego dla włościan”. Wielkopolskie organizacje zdołały w tym okresie nawiązać pierwsze kontakty z towarzystwami oświatowymi i rolniczymi na Śląsku i Pomorzu, celem jednoczesnego rozwijania polskiego ruchu stowarzyszeniowego<sup>12</sup>. Władze pruskie zrazu tolerowały te poczynania, ale kiedy zamierzano je scentralizować w utworzonym 27 XII 1844 r. Towarzystwie Rolniczo-Gospodarczym dla W. Ks. Poznańskiego, rząd pruski zawiesił działalność towarzystwa centralnego z uwagi na polski skład zarządu. Następnie w ramach represji za powstanie z 1846 r. władze pruskie zlikwidowały wszystkie towarzystwa rolnicze, a wraz z nimi upadły projekty w dziedzinie bankowości i rzemiosła.

Dopiero zdobyta na barykadach berlińskich wolność druku i stowarzyszeń<sup>13</sup> umożliwiła ponowne ożywienie polskiego ruchu stowarzyszeniowego pod nadzorem Dyrekcji Głównej Ligi Polskiej. Istniała ona od 10 I 1849 do 8 IV 1850 r. i swoim zasięgiem obejmowała Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk. Wzorując się na metodach angielskiej „Anti-corn law-ligue”, wpływała na opinię publiczną i władze pruskie w różnych zagadnieniach życia społecznego, także w dziedzinie

<sup>10</sup> „Gazeta Poznańska” 1845, nr 275, s. 1737.

<sup>11</sup> W ciągu 1835 r. i lat następnych powstały kasyna obywatelskie w Poznaniu, Gostyniu, Raszkowie, Szamotułach, Kcyni i Ostrzeszowie .16 II 1837 r. powstało pierwsze towarzystwo rolnicze w Gnieźnie, a następnie dla powiatów: wschowskiego, krobkiego, czarnkowskiego i obornickiego. 9 V 1838 r. kasyno gostyńskie utworzyło wydział przemysłowy, a za jego przykładem poszły inne kasyna. Organem prasowym tych towarzystw był „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy”.

<sup>12</sup> „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1842, nr 14, s. 157.

<sup>13</sup> Zdobyte te utrwalono w ustawie prasowej z 17 III 1848 r., w ustawie o zasadach konstytucji z 6 IV 1848 r. i w konstytucji pruskiej z 5 XII 1848 r.

„polepszenia bytu materialnego na drodze wzajemnej pomocy, przez wszelkiego rodzaju organiczne instytucje”<sup>14</sup>. Istotnym rezultatem realizacji tego zadania było założenie w lutym 1849 r. „Towarzystwa Kasy Oszczędności i Wzajemnej Pomocy pod dykcją obywateli: Salkowskiego, Pawłowskiego, Libelta, Buchowskiego, Niedzielskiego, Słupeckiego i Ma-eckiego”, jako pierwszej polskiej spółdzielni kredytowej w Poznaniu. Z zebranych oszczędności udzielano 5% kredytu na okres trzech miesięcy, przy czym pierwszeństwo mieli członkowie, a wśród nich rzemieślnicy. Na tych samych zasadach W. Wolniewicz zorganizował 1 VII 1849 r. Kasę Oszczędności w Środzie, a następnie zakładano podobne kasy przy ligach obwodowych i powiatowych. Ligowe kasy oszczędności traktowano jako instytucje pomocnicze dla Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, lokujące zgromadzone oszczędności pieniężne w listach zastawnych ziemstwa.

W rezultacie nowego prawa stowarzyszeniowego z 11 III 1850 r., zakazującego centralizacji politycznych organizacji, Dykcja Główna Ligi Polskiej rozwiązała się z dniem 8 IV 1850 r. Pozbawiono więc polski ruch stowarzyszeniowy scentralizowanego kierownictwa. W miejsce tego zastosowano zasadę unii personalnej, realizowanej przez ligi powiatowe, obwodowe i specjalne, które ukonstytuowały się jako ligi samodzielne i nie powiązane z sobą pod względem organizacyjnym<sup>15</sup>. Zdecentralizowane ligi terenowe z konieczności skoncentrowały się nad rozwojem towarzystw specjalnych, przyczyniając się przez to do reaktywowania i powstania w latach 1850—1870 wielu nowych towarzystw i instytucji gospodarczych. Zakładano je w oparciu o prawo stowarzyszeniowe z 1850 r. oraz przepisy prawa handlowego i przemysłowego. W Wielkopolsce powstały ziemiańskie towarzystwa rolnicze<sup>16</sup> oraz kilka dalszych towarzystw rze-

<sup>14</sup> § 3 pkt e statutu Ligi Polskiej. W rezultacie realizacji zadań ligowych powstało między innymi Polskie Stowarzyszenie Pedagogiczne w Poznaniu, Towarzystwo Pracujących dla Oświaty Ludu Górnośląskiego, Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu (1849), Towarzystwo Rzemieślnicze w Kłecku (1849) i Towarzystwo Przemysłowe w Gnieźnie (1851), Handel stowarzyszonych rzemieślników polskich wyrobów żelaznych i mosiężnych w Poznaniu (1848), jako pierwsza spółdzielnia zaopatrzenia i zbytu oraz projekt banku prowincjonalnego.

<sup>15</sup> Unia personalna była zasadą organizacyjną, polegającą na zespalaniu i jednoczeniu kierunku działania różnych organizacji polskich za pośrednictwem niewielkiej grupy osób, stojących na ich czele. Najpierw realizował ją K. Marcinkowski, a następnie dyrektorzy wydziałów Dykcji Głównej Ligi, którzy wpływali na działalność odpowiadających im branżowo towarzystw rolniczych, przemysłowych, oświatowych itd. W formie już zdecentralizowanej realizowali unię personalną dyrektorzy wydziałów samodzielnych lig terenowych, a nawet bracia ligowi, należący równocześnie do towarzystw specjalnych.

<sup>16</sup> 20 VII 1851 r. powstało towarzystwo rolnicze średzko-gnieźnieńsko-wrzesińskie, następnie dla powiatu śremskiego, kościańskiego i wschowskiego, później

mieślniczo-przemysłowych<sup>17</sup>, na Pomorzu rozwinęły się kółka rolnicze dla chłopów<sup>18</sup>, a za ich przykładem powstały podobne w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku<sup>19</sup>. Wielkopolskie towarzystwa rolnicze jako pierwsze powróciły do zasady scentralizowanego kierownictwa, sprawowanego przez założone 21 II 1861 r. Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla W. Ks. Poznańskiego. Podobną rolę na Pomorzu spełniały sejmiki gospodarskie, organizowane corocznie od 1867 r.

Najlepiej zorganizowani ziemianie dążyli w pierwszej kolejności do zaspokojenia własnych potrzeb kredytowych i w tym celu założyli banki: Bank Bniński, Chłapowski i Plater ›Tellus‹ w Poznaniu (1862–1873), Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu (1865–1889) i Bank Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu (1870). Udzielały one w zasadzie kredytu krótko- i średnioterminowego ziemianom, a także przemysłowcom i kupcom. Były zorganizowane w formie spółek komandytowych ze względu na stosunkowo niewielki kapitał zakładowy i zubożenie koncesji władz pruskich. Kredytowały też spółdzielnie kredytowe, a bank toruński spełniał rolę centrali spółdzielczej. W tym samym czasie powstało i rozwinęło się pomyślnie kilkanaście prywatnych i spółdzielczych instytucji drobnego kredytu. Podatnym podłożem dla nich były warstwy ludowe, które w kółkach rolniczych i towarzystwach przemysłowych nabierały przekonania, że jedyną drogą uzyskania kredytu jest „dopomaganie sobie o własnych siłach, świadczenie sobie dobrodziejstw przez siebie”<sup>20</sup>. Utworzone wówczas „prywatne towarzystwo oszczędności i pożyczek wekslowych” w Śremie (1850), Pleszewie (1862) i Jarocinie (1865) były zbliżone do spółdzielni kredytowych ze względu na cel oraz zasadę zmiennej liczby członków, obok niewielkiej ilości członków stałych.

\*

Drobni wytwórcy najsilniej odczuwali niższość ekonomiczną pod względem kapitału i kredytu, który w pierwszej połowie XIX w. był im

w Ostrowie towarzystwo odolanowsko-pleszewsko-ostreszowskie, a wreszcie w 1860 r. towarzystwo szamotulsko-poznańskie.

<sup>17</sup> Mianowicie: w Środzie (1862), Ostrowie i Gostyniu (1865), Miłosławiu i Wrześni (1866), Chodzieży (1868), Pleszewie, Krobi i Żninie (1869) oraz w Buku, Śmiglu, Kórniku i Bninie (1870).

<sup>18</sup> J. Kraziewicz założył pierwsze włościańskie kółko rolnicze w 1862 r. w Piasiecznie, a następne powstały w Brodnicy, Starogardzie, dla powiatów chojnickiego i świeckiego, w Podstolinie, Kościerzynie, Lubawie, Chełmnie, Toruniu, Radzynie, Pieniążkowie, Pelplinie i Bobowie.

<sup>19</sup> W Wielkopolsce pierwsze chłopskie kółko rolnicze powstało 22 IV 1866 r. w Dolsku, a pierwsze na G. Śląsku założono 1 VII 1869 r. w Ligocie. Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla W. Ks. Poznańskiego w 1869 r. wyznaczyło M. Jackowskiego na pierwszego patrona chłopskich kółek rolniczych.

<sup>20</sup> M. Łyskowski, Przewodnik..., op. cit., s. 2.

dostępny jedynie na warunkach lichwiarskich. Dlatego problem spółdzielczości kredytowej wysunięto na czoło wszystkich innych zagadnień ówczesnych towarzystw przemysłowych i rolniczych. Poznańskie Towarzystwo Przemysłowe pierwsze nawiązało do spółdzielni kredytowej z 1849 r. i w dniu 12 V 1861 r, założyło Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców miasta Poznania, którego celem było udzielanie rzemieślnikom i przemysłowcom pożyczek w gotówce, na zasadzie samopomocy i solidarności<sup>21</sup>.

Za przykładem spółdzielni w Poznaniu powstawały dalsze spółdzielnie kredytowe w Poznańskim, na Pomorzu i na Górnym Śląsku<sup>22</sup>. Niektóre z nich powstały, podobnie jak spółdzielnia kredytowa w Poznaniu, z inicjatywy towarzystw przemysłowych, a mianowicie w Golubiu, Środzie, Kostrzynie, Trzemesznie, Gostyniu, Wrześni, Koronowie i Kórniku. Inne powstały z inicjatywy towarzystw rolniczych, jak np. spółdzielnia kredytowa w Brodnicy, Gniewie, Piasecznie, Bobowie, Pelplinie, Starym targu, Dolsku, Kobylinie, Kórniku, Miłosławiu, Oksywiu i Dużym Pułkowie. W pewnych przypadkach tworzyły je wspólnie towarzystwa przemysłowe i rolnicze, jak np. w Śremie. Z czasem ten ostatni typ, obsługujący drobną wytwórczość miast i wsi, stał się formą dominującą w wielkopolskim systemie spółdzielczości kredytowej.

Zgodnie z poglądem M. Łyskowskiego założono kilka spółdzielni kredytowych przeznaczonych wyłącznie dla włościan, a mianowicie w Pelplinie, Starym targu, Gniewie, Bobowie, Nakle, Buku, Dolsku, Kórniku i Oksywiu. Spółdzielnie rolnicze udzielały kredytu na okres 1 roku do 5 lat oraz miały chronić włościan przed uprzywilejowanym kredytowaniem rzemieślników i kupców jako łatwiej wypłacalnych, co częstokroć miało miejsce w spółdzielniach zrzeszających wszystkie zawody. Później M. Łyskowski zmodyfikował ten pogląd, twierdząc, że „spółki wiejskie istnieć mogą zresztą tylko w okolicach nabitych włościanstwem”, a w innych przypadkach najważniejsze jest „wcielanie [włościan] do takowych w pobliskich miasta”<sup>23</sup>. W miarę wzrostu kapitałów i nabierania charak-

<sup>21</sup> Statut podpisało 26 członków, z których wyłonił się komitet zarządzający, składający się z 10 przemysłowców i kupców, 1 literata, prawnika i księdza („Dziennik Poznański” 1861, nr 200, s. 3).

<sup>22</sup> Mianowicie: 1862 r. — w Brodnicy, Golubiu i Lidzbarku; 1864 r. — w Gniewkowie i Gniewie; 1865 r. — w Strzelnie, Trzemesznie, Gostyniu, Rawiczu, Jutrosinie i Piasecznie; 1866 r. — w Chełmży, Koźminie, Środzie, Pelplinie, Bobowie, Stęszewie, Szamotułach i Skórczu; 1867 r. — w Nakle, Tucholi, Toruniu, Żninie, Chełmnie, Kostrzynie, Keyni, Złotowie, Buku, Wrześni, Wąbrzeźnie, Wągrowcu, Starym targu, Borku i Dolsku; 1868 r. — w Inowrocławiu, Kościanie, Kłęcku, Kórniku, Kobylinie i Jarocinie; 1869 r. — w Bydgoszczy, Koronowie, Zawadzkiem, Miłosławiu, Mikstacie, Bninie, Murowanej Goślinie i Oksywiu; 1870 r. — Lubawie i Dużym Pułkowie.

<sup>23</sup> M. Łyskowski, Przewodnik..., op. cit., s. 24.

teru bankowego spółdzielnie kredytowe dla włościan przyjmowały na członków i kredytowały wszystkie zawody, co pozwalało lepiej wykorzystać branżowe różnice w zapotrzebowaniu kredytu.

Spółdzielnie kredytowe powstawały też w drodze przekształcania banków prywatnych, jak np. prywatne towarzystwa oszczędności i pożyczek w Pleszewie i Jarocinie<sup>24</sup>. Z uwagi na zbyt małe zaufanie nie dysponowały one wystarczającymi kapitałami własnymi i obcymi, dlatego jedynie wegetowały i musiały ulegnąć reorganizacji. Za poradą patrona Związku Spółek przyjęły statuty oparte na prawie spółdzielczym z 1868 r. i przekształciły się w spółdzielnie kredytowe, a mianowicie w 1871 r. w Pleszewie, a w 1872 r. w Jarocinie.

Wreszcie pozostałe spółdzielnie kredytowe zawdzięczały swoje powstanie niemal wyłącznie inicjatywie miejscowych jednostek, które nadawały się do prowadzenia spraw administracyjnych i kasowych spółdzielni. Najczynniejszymi wówczas działaczami spółdzielczymi byli: J. Au, M. Łyskowski, S. Motty, F. Rakowicz, J. Szaflik, A. Szamarzewski i I. Zielewicz<sup>25</sup>. Wykorzystywali oni doświadczenia ogólnego ruchu spółdzielczego i przystosowali je do naszych warunków oraz samodzielnie wypracowywali i rozwijali w praktyce konkretne formy organizacji drobnego i taniego kredytu. Ponadto stanowili oni jedyne ogniwo unii personalnej, utrzymując spójnię ekonomiczną między poszczególnymi spółdzielniami kredytowymi, przez co uodparniali je na wrogą konku-

<sup>24</sup> Celem ich było „ułatwianie klasie mniej mającej... składanie na procent sum o ile być może najmniejszych..., a przychodzenie w pomoc mającniejszym, będącym w potrzebie zaciągania chwilowego kredytu” (§ 1 statutu, „Gazeta Polska” 1850, nr 90, s. 390).

<sup>25</sup> Propagowali oni korzyści i zasady spółdzielcze na zebraniach towarzystw przemysłowych i rolniczych, na sejmikach gospodarskich, w prasie i w własnych opracowaniach książkowych, organizowali zebrania założycielskie oraz udzielali porad spółdzielniom istniejącym. Początkowo J. Au (ur. 1842), S. Motty (1826–1900), A. Szamarzewski (1832–1891) i I. Zielewicz działali w Poznańskim. Dwaj pierwsi ograniczali się w zasadzie do terenu miasta Poznania. I. Zielewicz działał kolejno w Kłecku, Wągrowcu i Poznaniu. Natomiast A. Szamarzewski działał w Środzie i okolicy, a także odwiedzał spółdzielnie na Pomorzu. Najsilniejszy wpływ na rozwój spółdzielczości wywierał on po 1872 r., kiedy sprawował funkcję patrona. M. Łyskowski (1825–1894) i F. Rakowicz (1839–1878) działali w zasadzie na Pomorzu, chociaż ich poglądy spółdzielcze przyjmowały się w okresie początkowym także w Poznańskim i na Górnym Śląsku. M. Łyskowski był najaktywniejszym z ówczesnych propagatorów i inicjatorem równoczesnego rozwijania spółdzielczości kredytowej na wszystkich ziemiach polskich b. zaboru pruskiego. J. Szaflik (1844–1918) był założycielem i dyrektorem spółdzielni kredytowej w Zawadzkiem, pierwszym delegatem Górnego Śląska na zjazd założycieli Związku, przewodniczącym rady nadzorczej spółdzielni spożywczej w Królewskiej Hucie. W latach 1874–1895 był przedstawicielem „Vesty” na Górny Śląsk, a następnie dyrektorem Banku Ludowego w Bytomiu do 1904 r.



rencję<sup>26</sup>. Szczególną zasługą pierwszych propagatorów było zapoczątkowanie polskiej spółdzielczości kredytowej na Górnym Śląsku w ścisłym związku z Poznańskiem i Pomorzem. Dopomogli oni J. Szaflikowi w założeniu 13 VI 1869 r. Towarzystwa Pożyczkowego dla Zawadzkiego i okolicy<sup>27</sup>. Fakt ten podważa pogląd o zapoczątkowaniu spółdzielczości na Górnym Śląsku w 1871 r. przez „Spółkę spożywczą poczciwych Wiarusów w Królewskiej Hucie”, założoną z inicjatywy K. Miarki, a spółdzielczości kredytowej dopiero w 1895 r. przez założenie Banku Ludowego w Bytomiu<sup>28</sup>.

Pierwsze spółdzielnie kredytowe używały różnych nazw i dodatków do nich, jak np.: Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców, Towarzystwo Pożyczkowe dla Miasta i Okolicy, Kasa Oszczędności i Pożyczki Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa — Spółka zapisana, Spółka Pożyczkowa, Bank Ludowy, eingetragene Genossenschaft itp. Ta niejednorodność nazw powodowała nieporozumienia, a niekiedy nawet utrudnienia ze strony władz pruskich, kwestionujących głównie treść nazw spółdzielni kredytowych w języku polskim. Dodatki „dla przemysłowców”, „dla włościan”, „dla rzemieślników” były w zasadzie zbędne, gdyż już w okresie początkowym polskie spółdzielnie zaniechały specjalizacji zawodowej i geograficznej. Ostatecznie przyjęła się słuszna i jednolita nazwa „banków ludowych”, które istotnie stały się przedsiębiorstwami bankowymi członków, a zatem indywidualnych przedsiębiorców drobnoprzemysłowych, rękodzielników, rolników itp.

\*

<sup>26</sup> W tym celu działacze spółdzielczy uczestniczyli w walnych zebraniach i radach nadzorczych kilku spółdzielni, przy równoczesnym należeniu do zarządów ówczesnych banków handlowych, kierownictwa wydziałów ekonomicznych towarzystw przemysłowych, rolniczych i innych.

<sup>27</sup> Zawadzkie, pow. Strzelce Opolskie, zostało zapoczątkowane założeniem w 1836 r. huty „Zakłady Zawadzkiego”, a z dniem 8 VI 1897 r. otrzymało prawa gminy miejskiej.

<sup>28</sup> W pierwszych rocznych sprawozdaniach Związku Spółek Zarobkowych wskazano, że ruch spółdzielczy na Górnym Śląsku zapoczątkowały spółdzielnie spożywcze w 1871 r., ale wynikało to z niepełnych informacji o spółdzielczości śląskiej, gdyż bezpośredni kontakt z nią nawiązał patron A. Szamarzewski dopiero w 1881 r. Na tej podstawie rozpowszechnił się pogląd, że „dzieje Spółek na Górnym Śląsku przypadają... na 1871 r., w którym to czasie założono w Królewskiej Hucie pierwszą spółkę spożywczą” (W. Tomaszewski, op. cit., t. II, s. 185). Następnie stwierdzono: „Spółki spożywcze rozpoczynają ruch spółdzielczy na Górnym Śląsku, który dopiero od powstania Banku Ludowego w Bytomiu w 1895 r. ... wzoruje się przede wszystkim na spółkach kredytowych” (R. Kusztelan, *Spółdzielczość polska na G. Śląsku*, odbitka „Strażnicy Zachodniej”, Poznań 1922, s. 1). W związku z tym uważano, że „na Górnym Śląsku pierwszym propagatorem spółek ludowych był Karol Miarka” (S. Wojciechowski, op. cit., s. 33).

Pierwsze polskie spółdzielnie kredytowe zakładano w oparciu o prawo stowarzyszeniowe z 11 III 1850 r., które nie określało ich stanowiska prawnego, a zaledwie kilka z nich na podstawie prawa spółdzielczego z 4 VII 1868 r., dającego spółdzielniom wpisanym do rejestru handlowego uprawnienia, jakie przysługiwały innym bankom i instytucjom handlowym<sup>29</sup>. Większe spółdzielnie kredytowe, jak np. poznańska, unikały wpisania do rejestru handlowego, gdyż obawiały się między innymi skutków nieograniczonej solidarnej odpowiedzialności. Jednak zasada nieograniczonej solidarnej odpowiedzialności majątkowej powinna w większym stopniu zwiększać zaufanie do spółdzielni niż odstręczać od niej członków. Przemawiało za tym rozkładanie długów pomiędzy członków tylko w przypadku niewypłacalności spółdzielni i gdy jej majątek nie wystarczał na ten cel. Do tego jednak nie musiało wcale dochodzić przy racjonalnej gospodarce.

Największym zwolennikiem oparcia polskich spółdzielni na wymogach prawa spółdzielczego z 4 VII 1868 r. był A. Szamarzewski. Prawo spółdzielcze wprowadzało bowiem do spółdzielni kontrolę publiczną i zasady racjonalnego gospodarowania funduszami pieniężnymi. Ponadto przyspieszało ono proces przyswajania doświadczeń spółdzielczości niemieckiej, utrwalonych w normie prawnej, oraz stanowiło podstawę prawną dla domagania się od władz pruskich neutralnego stosunku do spółdzielni polskich. Z tych też względów A. Szamarzewski uznał reorganizację spółdzielni według wymogów prawa spółdzielczego za swój główny obowiązek patronacki.

Jednak istotne zasady wykształciły się w polskiej spółdzielczości kredytowej już przed ukazaniem się niemieckiego prawa spółdzielczego, choć w ogólności pokrywały się z zasadami systemu Schulzego z Delitzsch<sup>30</sup>, szeroko rozpowszechnionymi również w niemieckich stowarzyszeniach kredytowych<sup>31</sup>. Schulze traktował jednak spółdzielnie produkcyjne, „w których wytwarza się i sprzedaje wytwory na wspólny rachunek i ryzyko, za najwyższy stopień spółdzielczości, wieńczący cały

<sup>29</sup> Do ważniejszych uprawnień należało: 1. nabywanie na swój rachunek majątku nieruchomego oraz zaciąganie zobowiązań, 2. występowanie przed sądem jako pozw i jako pozwany, 3. uznanie za kupca w znaczeniu niemieckiego prawa handlowego, 4. traktowanie ksiąg handlowych, inwentarzy i bilansów spółdzielni jako dokumentów, 5. solidarna odpowiedzialność członków całym ich majątkiem, co zwiększało zaufanie i umożliwiało spółdzielniom zgromadzenie większych oszczędności oraz uzyskanie większego kredytu w bankach dyskontowych.

<sup>30</sup> Schulze-Delitzsch, *Capitel zu einem deutschen Arbeiterkatechismus*, Leipzig; 1863, s. 128.

<sup>31</sup> R. Crüger, *Z przeszłości i terażniejszości niemieckich stowarzyszeń spółkowych*, Poznań 1901, s. 88.

system"<sup>32</sup>, a pozostałe typy miały być jedynie stadium przygotowawczym i środkiem zebrania potrzebnych kapitałów. Natomiast w polskiej spółdzielczości w b. zaborze pruskim jako podstawowy typ traktowano spółdzielczość kredytową, od samego początku jej istnienia, gdyż udostępniała ludności niezamożnej kapitał pieniężny bez naruszenia prywatnej własności środków produkcji. Również odmienne podłoże instytucjonalne i programowe oraz inne miejscowe warunki wpłynęły na specyfikę zastosowania istotnych zasad spółdzielczych w praktyce polskich spółdzielni kredytowych.

Zasadę samopomocy wprowadzili do polskiego ruchu stowarzyszeniowego poznańscy „organiczni”, ale pierwotnie w znaczeniu samopomocy całego narodu polskiego, dopuszczając także darowiznę na rzecz warstw ekonomicznie słabych. Wyrazem tego był np. pierwszy statut poznańskiej spółdzielni kredytowej, który „nie wyłączał powiększania funduszy towarzystwa przez dobrowolne datki”<sup>33</sup>. To osłabiało siły ekonomiczne spółdzielni, dlatego darowizny z zewnątrz stopniowo wyeliminowano z praktyki polskich spółdzielni kredytowych.

Zasada powszechnej dostępności spółdzielni była u nas praktykowana w szerszym zakresie aniżeli w spółdzielczości niemieckiej, gdzie system Schulzego z Delitzsch zrzęcał rzemieślników, drobnych przemysłowców i kupców, a system Raiffeisena przeznaczony był dla rolników. Natomiast do polskich spółdzielni kredytowych mogli należeć już w okresie początkowym „rzemieślnik wielko- i małomiejski, każdy obywatel małomiejski, włościanin i rzemieślnik wiejski, nauczyciel i mniejszy przemysłowiec”<sup>34</sup>. Również A. Szamarzewski domagał się, aby każda spółdzielnia kredytowa przyjmowała na członków ludność najuboższą<sup>35</sup>.

Uniwersalność członkostwa w polskich spółdzielniach kredytowych, a także niski poziom rozwoju i słabe wyposażenie kapitałowe naszej drobnej wytwórczości, były przyczyną znacznie wolniejszego nagromadzenia funduszy własnych aniżeli w niemieckiej spółdzielczości kredytowej. Wpłynęło to także na zróżnicowanie terminów kredytowania, chociaż w zasadzie udzielano kredytu tylko członkom i na okres trzy miesięczny, a w miarę potrzeby termin ten prolongowano. Z tych samych powodów podzielone były zdania odnośnie do nieograniczonej solidarnej odpowiedzialności członków. M. Trepka uważał, że w polskich warunkach była ona niepraktyczna, niesprawiedliwa i stanowiła „jedyną słabą

<sup>32</sup> Schulze-Delitzsch, *Capitel...*, op. cit., s. 127.

<sup>33</sup> „Dziennik Poznański” 1861, nr 200, s. 3.

<sup>34</sup> I. Z[ielewicz], *O spółkach pożyczkowych*, „Dziennik Poznański” 1870, nr 296, s. 2.

<sup>35</sup> A. Szamarzewski, *Ustawy kasy kościańskiej*, „Dziennik Poznański” 1873, nr 32, s. 3.

stronę całego systemu" <sup>36</sup>. Podobnie M. Szymanowski twierdził, że zawarta w niej równa odpowiedzialność była w istocie nierównością wobec osobistego majątku członków <sup>37</sup>. Poglądy te wstrzymywały spółdzielnie kredytowe od wpisania się do rejestru handlowego i przyjmowania zasady nieograniczonej solidarnej odpowiedzialności, która wówczas przyspieszała rozwój spółdzielni.

Ze względów kontrolnych polskie spółdzielnie kredytowe wpisane do rejestru handlowego przyjęły instytucję rady nadzorczej, chociaż prawo spółdzielcze nie nakładało takiego obowiązku. W spółdzielniach starego typu rolę zarządu i rady nadzorczej spełniał komitet, wybierany przez walne zgromadzenie, co często było przyczyną przypadkowego doboru składu zarządu. Poza tym wewnętrzna organizacja polskich spółdzielni kredytowych była analogiczna do niemieckich systemu Schulzego. Przy wszystkich spółdzielniach kredytowych istniały kasy oszczędności, które przyjmowały najdrobniejsze nawet wkłady, także od osób nie będących członkami spółdzielni. Ogólnym dążeniem wszystkich polskich spółdzielni kredytowych było osiągnięcie takiego poziomu rozwoju, który pozwoliłoby na pełną obsługę bankową członków.

\*

Działalność pierwszych spółdzielni kredytowych przyniosła większe rezultaty na polu propagandy zasad spółdzielczych i wyrobienia przekonania, że mogą one zaspokoić potrzeby kredytowe warstw ludowych, aniżeli w zakresie rozmiarów udzielonego kredytu oraz dochodów pieniężnych, chociaż i te nie były bez znaczenia. Brak kompletnych materiałów faktycznych z okresu początkowego nie pozwala na pełną analizę działalności, lecz tylko na jej ilustrację przy pomocy danych dla kilku spółdzielni, które udało się zebrać ze sprawozdań ogłaszanych w prasie. Dobór tych danych jest dlatego przypadkowy <sup>38</sup>.

Z początkiem 1871 r. istniało w b. zaborze pruskim 35 polskich spółdzielni kredytowych <sup>39</sup>, z czego 8 powstało w pierwszym i 27 w drugim pięcioleciu lat sześćdziesiątych. Rozwój ich w pierwszym pięcioleciu został zahamowany przez powstanie 1863 r., następnie ożywił się osiągając przeciętny roczny przyrost ponad 5 nowych spółdzielni, a wreszcie został ponownie zahamowany wojną francusko-niemiecką z lat 1870/71.

<sup>36</sup> M. E. Trepka, *Studia ekonomiczne*, Warszawa 1867, s. 142.

<sup>37</sup> M. Szymanowski, *O spółkach i stowarzyszeniach ekonomicznych*, Warszawa 1869, s. 29 i 30.

<sup>38</sup> Dopiero prawo spółdzielcze z 1868 r. wprowadziło obowiązek publikowania rocznych sprawozdań i bilansów, a utworzony w 1871 r. Związek Spółek Zarobkowych Polskich nie opublikował danych sprzed 1871 r.

<sup>39</sup> Liczbę tę ustalono na podstawie adresów spółdzielni zaproszonych na pierwszy zjazd delegatów Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Tabela 1

Pogląd na działalność polskich spółdzielni kredytowych w Poznańskim w porównaniu z danymi spółdzielni niemieckich systemu Schulzego w 1868 r. (w talarach)

Lp.	Spółdzielnie		Członkowie		kredyt	
	zasięg	ilość	ogółem	prze- ciętnie na 1 spółdz.	udzielony	prze- ciętnie na 1 spółdz.
1	Poznańskie*	23	5 153	224	1 124 669	48 898
2	Nadrenia*	21	11 992	571	4 090 932	194 806
3	Niemcy**	666	256 337	384	139 247 793	209 080

\* J. Au, *Słów kilka z powodu projektu do banku rolniczo-przemysłowego w Poznaniu*, Dziennik Poznański 1870, nr 21, s. 2.

\*\* Schulze-Delitzsch, *Vorschuss und Credit-Vereine als Volksbanken*, Leipzig 1876, s. 301.

Poznańskie spółdzielnie kredytowe ustępowały niemieckim pod względem aktywności kredytowej oraz ilości zrzeszanych członków, globalnie i w poszczególnych spółdzielniach. Najmniejsza spółdzielnia kredytowa w Nadrenii w 1868 r. liczyła 38 członków, a największa 3529. W tym samym czasie najmniejsza polska spółdzielnia w Golubiu liczyła 32 członków, a największa spółdzielnia w Poznaniu zrzeszała 560 członków. Choć nasze spółdzielnie zrzeszały wszelkie grupy zawodowe, to jednak wszystkie z nich korzystały z kredytu stosownie do faktycznych potrzeb. W największym stopniu korzystali ze spółdzielni kupcy, którzy umieli operować kredytem, a w mniejszym stopniu rzemieślnicy i chłopci. Wynikało to z tego, że wielu rzemieślników i chłopów było całkowicie uzależnionych od lichwiarzy, dla innych kredyt spółdzielczy był za niski i udzielany na zbyt krótki okres czasu, a wreszcie wielu nie mogło otrzymać kredytu z powodu niedostatecznego zabezpieczenia zwrotu.

Duże znaczenie dla pozyskania członków, a także dla przyciągnięcia funduszy obcych miała wysokość funduszy własnych spółdzielni, zależna bezpośrednio od wysokości wpisowego i udziałów oraz sposobu ich tworzenia. Polskie spółdzielnie kredytowe miały kilkakrotnie mniejsze fundusze własne i obce od spółdzielni niemieckich, a tym samym posiadały mniejszą zdolność kredytową. Wynikało to ze stosunkowo niższej wysokości wpisowego i udziałów, które tworzone małymi ratami i w długim okresie czasu, przy tym ze znacznym opóźnieniem. W celu przyśpieszenia wzrostu funduszy własnych znaczną część zysku przeznaczano na fundusz rezerwowy i na dywidendę, którą przekazywano na uzupełnienie udziałów, a ponadto często podwyższano wpisowe i miesięczne raty wpłat na udziały. Wpłynęło to na wzrost zaufania i przyrost funduszy obcych, który następował głównie dzięki wkładom oszczędnościowym ludności, a tylko w niewielkim stopniu dzięki kredytom re-

Tabela 2

Przeciętna wysokość funduszków własnych i obcych na jedną polską spółdzielnię kredytową w porównaniu z danymi spółdzielni niemieckich systemu Schulzego w latach 1861—1870 (w talarach)

Rok	P o l s k a*					N i e m c y**			
	Spółdzielnie		Fundusze		°/o 4:5	ilość	Fundusze		°/o 8:9
	miejscowość	ilość	własne	obce			własne	obce	
1861	Poznań	1	188	250	75	188	4 825	24 641	19
1862	Poznań i Golub	2	319	710	44	243	5 483	25 467	21
1863	„ „	2	500	935	53	339	5 962	26 719	22
1864	„ „	2	1 189	1 324	89	455	7 148	28 036	25
1865	„ „	2	2 780	8 397	33	498	9 744	35 455	27
1866	„ „	2	5 628	9 466	59	532	11 897	37 397	31
1867	Poznań, Golub, Borek, Kostrzyn i Toruń,	5	3 334	6 278	53	570	13 170	43 316	30
1868	Poznań, Golub, Borek, Kostrzyn, Toruń i Kościan	6	3 689	9 342	39	666	15 362	50 614	30
1869	Poznań, Golub, Borek, Kostrzyn, Toruń i Kościan	6	5 195	13 942	37	735	18 032	58 098	31
1870	Poznań, Golub, Borek, Toruń i Kościan	5	4 176	20 224	20	740	19 815	62 161	31

\* Sprawozdania opublikowane w „Dzienniku Poznańskim”, „Przyjacielu Ludu” i „Gazecie Toruńskiej”.

\*\* Schulze-Delitzsch, *Vorschuss und Credit-Vereine als Volksbanhen*, Leipzig 1876, s. 301.

dyskontowym. Spółdzielcze kasy oszczędności już w okresie początkowym zdobyły przewagę nad gminnymi i powiatowymi kasami oszczędności, a to dzięki dogodniejszej lokalizacji, bo także w małych miastach i większych wioskach, organizowaniu zbiornic prowadzonych przez niektórych kupców, nauczycieli, duchownych itd., przyjmowaniu wkładów wszelkiej wielkości i od każdego oraz większej gwarancji natychmiastowej wypłacalności wkładów.

Stosunek funduszków własnych do obcych w ciągu siódmego dziesięciolecia w niemieckiej spółdzielczości kredytowej wzrastał od 19 do 31%, gdy tymczasem w naszych spółdzielniach kredytowych istniała odwrotna tendencja, mianowicie z 75% w 1861 r. spadał on stopniowo do 20% w 1870 r. Ostatecznie był on zbyt niski i w obliczu wojny francusko-niemieckiej 1870/71 r. wywoływał uzasadniony niepokój o wypłacalność spółdzielni. Dyskusję w tej sprawie zakończyła uchwała Związku Spółtek Zarobkowych Polskich z 18 XI 1873 r., zalecająca spółdzielniom podwyższenie kapitału własnego przynajmniej do wysokości 1/3 kapitałów

obcych, ale nie w drodze ograniczania wkładów oszczędnościowych, lecz przez podwyższanie funduszu udziałowego i rezerwowego<sup>40</sup>.

Jedyną aktywną działalnością naszych spółdzielni kredytowych w okresie początkowym było udzielanie kredytu wekslowego i na rewersy dłużne. Ze względu na niedostateczną znajomość prawa wekslowego, zarówno przez kredytobiorców, jak i przez niejedne zarządy spółdzielcze, przeważnie posługiwano się wekslem sola, który nie nadawał się do redyskonta i zmniejszał możliwość otrzymania kredytu w banku dyskontowym. W tym okresie M. Łyskowski przestrzegał przed „nałogowym wekslowaniem, nazywając praktykę tą dla rolnika i niewłaściwą i niebezpieczną”<sup>41</sup>, zalecając udzielanie rolnikom kredytu na podstawie dokumentów towarowych, wydanych przez spółdzielcze komisje ziemio-  
płodów. Niestety, myśl tę zrealizowały dopiero „Rolniki” zapoczątkowane w 1901 r. Próbowano również udzielać kredyt hipoteczny. Dążono także do przedłużenia terminu, zwiększenia kwot i zróżnicowania form kredytu stosownie do potrzeb rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu. Zachęcała do tego uchwała Związku Spółek Zarobkowych z 18 XI 1873 r., która zalecała korzystanie z pośrednictwa Banku Włociańskiego przy udzielaniu kredytu w większych rozmiarach i na dłuższy okres<sup>42</sup>.

Początkowo spółdzielnie kredytowe pobierały w stosunku rocznym niemal niezmiennie 8% od nowoudzielonego kredytu, a 10% od kredytu prolongowanego, natomiast płaciły od wkładów oszczędnościowych 5–6%, zależnie od czasokresu wypowiedzenia. Był to procent wyższy od pobieranego przez banki handlowe, ale bardzo niski w stosunku do oprocentowania lichwiarskiego, które w owym czasie wahało się od 100 do 500%<sup>43</sup>. Wysokość oprocentowania była usztywniona przez określanie jej w statutach, a każdorazowe zwoływanie walnych zebrań dla zmiany oprocentowania było niemożliwe. Dlatego A. Szamarzewski słusznie doradzał pozostawienie radzie nadzorczej i zarządowi ustalanie stopy procentowej i to na poziomie 2% ponad oprocentowanie wkładów i kredytu w bankach dyskontowych, co — jego zdaniem — w zupełności pokrywało koszty spółdzielni i zapewniało dywidendę dla członków<sup>44</sup>.

\*

Dalszy rozwój spółdzielczości kredytowej wymagał: 1. reorganizacji spółdzielni, umożliwiającej prowadzenie działalności w większych roz-

<sup>40</sup> „Dziennik Poznański” 1873, nr 269, s. 1.

<sup>41</sup> „Gazeta Toruńska” 1867, nr 288.

<sup>42</sup> „Dziennik Poznański” 1873, nr 268, s. 1.

<sup>43</sup> *Bank Przemysłowców w Poznaniu*, Poznań 1911, s. 9.

<sup>44</sup> *List Patrona Związku Spółek Zarobkowych*, „Dziennik Poznański” 1872, nr 269, s. 4.

miarach niż dotąd, 2. zjednoczenia ruchu spółdzielczego w jedną scentralizowaną organizację, bez naruszania samodzielności ekonomicznej poszczególnych spółdzielni i 3. zorganizowania spółdzielczego banku centralnego, dla lepszego regulowania stosunku wkładów do potrzeb kredytowych poszczególnych spółdzielni. Do tego dążyły spółdzielnie oraz propagatorzy spółdzielczości.

Głównymi przyczynami hamującymi rozwój polskiej spółdzielczości kredytowej w okresie początkowym było<sup>45</sup>: 1. nieuzasadnione przekonanie, że spółdzielnie mogą być korzystne tylko dla drobnych przedsiębiorców, chociaż warunki ekonomiczne i prawo spółdzielcze nie przeszkadzały w prowadzeniu wszelkich czynności bankowych; 2. zbyt szczupłe wyposażenie i aparat spółdzielni, skrzepowany niepotrzebnie licznymi warunkami statutowymi, które jako zasady bieżącego prowadzenia spółdzielni powinny być ujęte w regulaminie dla zarządu, ustalonym i zmienianym każdej chwili przez radę nadzorczą; 3. brak czynnego udziału większych przedsiębiorstw w działalności spółdzielni, a nie w zarządzie, z powodu niekorzystnych dla nich warunków kredytowych; 4. brak odpowiedniego kapitału obrotowego; 5. brak zaufania niepłatnego lub słabo opłacanego zarządu w żywotność własnych spółdzielni i skutkiem tego mało przekonująca propaganda zasad i korzyści z niej. Najlepszym środkiem propagandy powinny być osiągnięcia spółdzielni, przekonujące jej środowisko o potrzebie i dogodności z istnienia spółdzielni<sup>46</sup>. Usuwanie niedomagań pierwszych spółdzielni kredytowych następowało w toku kilkuletniego procesu podporządkowywania spółdzielni wymogom prawa spółdzielczego oraz podczas działalności organów wykonawczych Związku Spółek Zarobkowych Polskich.

Myśl zjednoczenia spółdzielni kredytowych podał M. Łyskowski po raz pierwszy w 1867 r. na sejmiku gospodarskim w Toruniu<sup>47</sup>, a we wstępie do „Przewodnika” domagał się wprowadzenia instytucji patrona, który trudniłby się zawodowym świadczeniem pomocy i porad przy zakładaniu i prowadzeniu spółdzielni pożyczkowych<sup>48</sup>. „Towarzystwo ku wspieraniu interesów moralnych w Toruniu” powołało F. Rakowicza do spełniania czynności patronackich, ale na żądanie poszczególnych spół-

<sup>45</sup> J. Au, *Słów kilka z powodu projektu do banku rolniczo-przemysłowego w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” 1870, nr 21, s. 2.

<sup>46</sup> I. Zielewicz pragnął prowadzenia propagandy przez specjalnych „lecturers, którzy, jak w Anglii, chodzić będą od miasta do miasta i zachęcać do udziału w spółkach” (*O spółkach pożyczkowych*, „Dziennik Poznański” 1870, nr 297, s. 2).

<sup>47</sup> M. Łyskowski, *O stowarzyszeniach pożyczkowych*, Roczniki Sejmików Gospodarskich, Toruń 1879, s. 24.

<sup>48</sup> M. Łyskowski, *Przewodnik ...*, op. cit., s. III.



dzielni<sup>49</sup>. Równocześnie propagatorzy spółdzielczy, a głównie J. Au, F. Rakowicz i I. Zielewicz rozpowszechniali w praktyce myśl zjednoczenia spółdzielni i za ich przyczyną poszczególne spółdzielnie podejmowały rezolucje w sprawie utworzenia związku<sup>50</sup>. A. Szamarzewski nie włączył się do prac zjednoczeniowych, gdyż początkowo uważał centralizację za czynnik hamujący rozwój spółdzielni i ograniczający ich samodzielność. Ostatecznie 22 I 1871 r. utworzył się Komitet Tymczasowy w składzie: J. Au, Bojanowski, M. Łyskowski, S. Motty, A. Pfitzner, F. Rakowicz i I. Zielewicz, który opracował projekt statutu i zorganizował zjazd delegatów. Pierwszy zjazd odbył się 30 IV 1871 r. w Poznaniu. Uchwalono na nim statut i wybrano Komitet Główny Związku Spółek Zarobkowych Polskich, który pełnił dodatkowo obowiązki patrona do chwili znalezienia odpowiedniego kandydata na to stanowisko. Podczas zjazdu do Związku przystąpiło 17 spółdzielni kredytowych<sup>51</sup>.

Z myślą zjednoczenia spółdzielni łączono zawsze zagadnienie banku centralnego. Rolę tę spełniał od 1865 r. Bank Donimirski, Kalkstein, Łyskowski et Comp. w Toruniu, nie potrafił on jednak zaspokoić wszystkich potrzeb spółdzielni kredytowych. Dlatego projektowano utworzenie spółdzielczego banku centralnego albo nadanie takiego charakteru powstającemu Bankowi Rolniczo-Przemysłowemu Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu, który „powinien z góry uważać się jako zakład centralny, pośredniczący w interesach istniejących spółek kredytowych”<sup>52</sup>. Jednak przez wiele jeszcze lat rolę banku centralnego spełniało równolegle kilka banków prywatnych, a dopiero 21 XII 1885 r. ukonstytuował się Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, jako spółdzielcza centrala finansowa.

<sup>49</sup> T. Donimirski, *List przewodniczącego Towarzystwa Interesów Moralnych*, „Dziennik Poznański” 1870, nr 48, s. 1.

<sup>50</sup> Poznańska spółdzielnia kredytowa opublikowała zamiar zorganizowania zjazdu delegatów w Poznaniu już pod koniec 1867 r., chociaż w końcu przystąpiła do związku dopiero w 1873 r., zwlekając z tym rzekomo z powodu zbyt wysokich składek. Pod koniec 1870 r. i z początkiem 1871 r. spółdzielnie kredytowe w Kłecku, Brodnicy, Toruniu, Gniewie, Pelplinie, Strzelnie, Kostrzynie, Oksywiu i Kościanie podjęły dalsze rezolucje zwołania zjazdu delegatów spółdzielni kredytowych z Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska w celu utworzenia Związku.

<sup>51</sup> W celu zjednoczenia wszystkich spółdzielni Związek podjął następujące zadania: „a) rozpowszechniania spółek; b) wymiany doświadczeń i udoskonalania organizacji spółek istniejących, c) czuwania nad wspólnym interesem i szerzenia zdrowych pojęć o potrzebie i korzyściach spółek; d) ułatwienia kredytu i obiegu kapitałów pomiędzy spółkami; e) zbierania materiałów statystycznych i f) wydawania pism w sprawie spółek” (§ 1 statutu Związku Spółek Zarobkowych).

<sup>52</sup> J. Au, op. cit., s. 2.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu uwieńczył kilkudziesięcioletni proces powstawania tzw. wielkopolskiego systemu spółdzielczości kredytowej, obejmującego całość ziem polskich w b. zaborze pruskim, a którego zasadnicze formy i zasady ukształtowały się już przed 1871 r., wyprzedzając znacznie ruch spółdzielczy w pozostałych zaborach. Dopiero na przełomie lat 1869/70 powstały pierwsze spółdzielnie kredytowe w Warszawie i Krakowie, wzorowane na spółdzielniach wielkopolskich, ale pozbawione samodzielności ekonomicznej i samorządu spółdzielczego. Mianowicie władze carskie zezwoliły na utworzenie spółdzielni kredytowej w Warszawie, ale zmieniły statut, wprowadzając kontrolę policyjną i bezsensowne ograniczenie kredytu tylko do wysokości udziału i po całkowitym wpłaceniu wpisowego oraz udziałowego<sup>53</sup>. Również namiestnictwo galicyjskie zatwierdziło statut spółdzielni kredytowej w Krakowie, w którym wyznaczono władze spółdzielcze na okres trzech lat, a mianowicie dyrekcję Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie do sprawowania funkcji zarządu, a radę nadzorczą zakładu ubezpieczeń do sprawowania tej samej roli w spółdzielni<sup>54</sup>. Z tych względów wielkopolscy propagatorzy spółdzielczy słusznie radzili, aby spółdzielnie kredytowe w Warszawie i Krakowie wprowadziły u siebie samorząd spółdzielczy, a przynajmniej uwzględniły go przy zakładaniu innych i samodzielnych spółdzielni kredytowych.

Wielkopolska spółdzielczość kredytowa typu indywidualistycznego wyłoniła się stopniowo z ogólnego ruchu stowarzyszeniowego XIX w., w związku z rozwojem drobnej wytwórczości jako jej naturalnym podłożem. Początki jej są dawniejsze i bardziej samodzielne aniżeli się to powszechnie przyjmuje. Zasięgiem swoim obejmowała ona Poznańskie, Pomorze i w pewnym okresie czasu nawet Górny Śląsk oraz już w okresie początkowym stanowiła wzorzec dla polskiego ruchu spółdzielczego w pozostałych zaborach. W rozwoju systemu wielkopolskiej spółdzielczości kredytowej w latach 1838—1870 odegrali znaczną rolę ofiarni propagatorzy ruchu spółdzielczego, przy czym największy wkład w tym czasie dali M. Łyskowski i A. Szamarzewski.

§§ 9, 11, 12, 53 statutu Spółdzielni Kredytowej w Warszawie.

§ 14 statutu Spółdzielni Kredytowej w Krakowie.